

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 lipca 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Krameris
Sędziowie:	SSA Andrzej Krawiec (spr.) SSA Wiesław Pędziwiatr
Protokolant:	Anna Turek

przy udziale prokuratora Prokuratury Okręg. del. Prok. Apel. Beaty Lorenc – Kociubińskiej

po rozpoznaniu w dniu 25 lipca 2012 r.

sprawy **L. C. (1) i G. W.**

oskarżonych z art. 158 § 3 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Świdnicy

z dnia 10 lutego 2012 r. sygn. akt III K 149/11

**I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok wobec oskarżonych L. C. (1) i G. W.;**

**II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. M. 600 zł tytułem kosztów nieopłaconej obrony z urzędu oskarżonego L. C. (1) w postępowaniu odwoławczym oraz 138 zł z tytułu VAT;**

**III. zwalnia oskarżonych L. C. (1) i G. W. od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa;**

**IV. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. B. 600 zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżycielce posiłkowej M. S. (1) w postępowaniu odwoławczym oraz 138 zł tytułem zwrotu VAT.**

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Świdnicy rozpoznał sprawę L. C. (1) i G. W. oskarżonych o to, że w dniu 11 czerwca 2010 roku w W. , woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, przez bicie pięściami i kopanie nogami po całym ciele M. S. (1), narazili go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 lub art. 157 § 1 k.k., powodując u M. S. (1) otarcie naskórka i podbiegnięcia krwawe twarzy, ranę tłuczoną i podbiegnięcie krwawe wargi górnej, podbiegnięcie krwawe powłok czaszki, krwawienie pod oponą twardą i miękką mózgu, stłuczenie w

płatach skroniowym i potylicznym lewym mózgu z następowym masywnym obrzękiem mózgu, podbiegnięcia krwawe języka, tkanek grzbietu w okolicy lędźwiowej i pośladka, okolicy biodra lewego, na lewym udzie, prawym kolanie, lewej pięcie, lewym podudziu, ranę i podbiegnięcia krwawe w okolicy zausznej lewej, otarcie naskórka na czole, w okolicy obu łokci, na dłoni lewej, na lewym kolanie, wybroczyny krwawe w skórze okolicy lędźwiowej prawej i na lewym udzie, gdzie następstwem urazu głowy, wywołującym krwawienie do jamy czaszkowej i stłuczenie mózgu była śmierć M. S. (1), przy czym L. C. (1) czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Wałbrzychu z dnia 12 lipca 2001 roku, sygn. akt: II K 298/2001 za czyn z art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. na karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, objęty wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Wałbrzychu z dnia 25 października 2002 roku, sygn. akt: II K 568/2002, którą odbył w okresie od dnia 21 grudnia 2000 roku do dnia 26 stycznia 2001 roku i od dnia 11 stycznia 2003 roku do dnia 4 lipca 2005 roku; natomiast G. W. czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Wałbrzychu z dnia 25 listopada 2002 roku, sygn. akt: III K 605/02 za czyn z art. 280 § 1 k.k. i art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. na karę 3 lat pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od dnia 9 stycznia 2002 roku do dnia 26 marca 2004 roku oraz od dnia 11 marca 2005 roku do dnia 7 lipca 2005 roku; - **to jest o czyn z art. 158 § 1 i § 3 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k.**

Po rozpoznaniu tej sprawy Sąd Okręgowy w Świdnicy wyrokiem z dnia 10 lutego 2012 roku uznał oskarżonych L. C. (1) i G. W. za winnych czynu opisanego w części wstępnej, z tym iż z opisu tego czynu wyeliminował stwierdzenie, że oskarżeni mieli kopać pokrzywdzonego nogami po całym ciele i przyjął, że spowodowali oni u M. S. (1) uraz głowy, otarcie naskórka i podbiegnięcia krwawe twarzy w okolicy obu oczodołów i okolicy ust, prawej okolicy skroniowej, prawej ciemieniowej i tylnej części okolicy ciemieniowej, otarę naskórka nosa i w okolicy obu łokci, gdzie następstwem urazu głowy wywołującym krwawienie do jamy czaszkowej i stłuczenie mózgu była śmierć M. S. (1), a nadto przyjął, że skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego mogli oni przewidzieć – to jest uznał ich za winnych czynu z art. 158 § 3 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 158 § 3 k.k. wymierzył im kary po 8 lat pozbawienia wolności.

P o n a d t o:

- na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonych wobec oskarżonych kar pozbawienia wolności zaliczył okresy ich rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie – L. C. (1) od 28 czerwca 2010 r. do 12 stycznia 2011 r., zaś G. W. od 28 czerwca 2010 r. do 30 grudnia 2011 r.,

- na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. orzekł o dowodach rzeczowych,

- zwolnił oskarżonych od kosztów sądowych.

Wyrok powyższy zaskarżyli obrońcy obu oskarżonych.

**Apelacja obrońcy L. C. (1)** zarzuca (dosłowny cytat):

„1. naruszenie art. 5 § 2 k.p.k. sprowadzające się do tłumaczenia występujących w realiach przedmiotowej sprawy istotnych wątpliwości w zakresie ustalenia związku przyczynowego pomiędzy inkryminowanym zachowaniem oskarżonemu L. C., a skutkiem w postaci śmierci pokrzywdzonego M. S. (1), na niekorzyść tegoż oskarżonego,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mogący mieć wpływ na jego treść, wyrażający się w arbitralnym i causalnie nieuzasadnionym przyjęciu, iż inkryminowane oskarżonemu L. C. zachowanie polegające na pobiciu pokrzywdzonego M. S., doprowadziło do powstania zmian urazowych w obrębie OUN tegoż pokrzywdzonego, które następnie skutkowały jego zgonem,

3. art. 443 k.p.k. sprowadzającego się do dokonania przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych w sposób odmienny od tego, który stanowił podstawę poprzedniego orzeczenia Sądu I instancji, a to przez rozszerzenie katalogu okoliczności obciążających występujących po stronie oskarżonego L. C. (1)”.

Podnosząc wskazane zarzuty apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

**Apelacja obrońcy G. W.** zarzuca (dosłowny cytat):

„1. obrazę przepisu art. 410 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. przez pominięcie okoliczności, że pokrzywdzony mógł doznać obrażeń głowy w innym miejscu i z innej przyczyny niezależnej od działania oskarżonych, uchybienie to mogło mieć wpływ na kwestionowany wyrok,

2. błąd w ustaleniu, że oskarżony biorąc udział w pobiciu M. S. mógł przewidzieć skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego w sytuacji, kiedy tenże oskarżony nie działał z takim zamiarem, zaś kwestionowane ustalenie sądu nie znajduje oparcia w zebranych dowodach, co czyni rozumowanie i wnioski sądu jako błędne”.

Podnosząc wskazane zarzuty apelujący wniósł o „zmianę zaskarżonego wyroku przez wyeliminowanie z opisu czynu oskarżonego, że skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego mógł on przewidzieć, a w konsekwencji zmianę kwalifikacji prawnej czynu popełnionego przez oskarżonego przez uznanie go winnym występku z art. 158 §1 i 2 k.k. i obniżenie kary pozbawienia wolności”.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

**Co do apelacji obrońcy oskarżonego L. C. (1)** – apelacja ta nie zasługuje na uwzględnienie.

Pierwsze dwa zarzuty omawianego środka odwoławczego sprowadzają się w istocie do polemiki ze stanowiskiem Sądu meriti co do przyczyny śmierci pokrzywdzonego M. S. (1). Apelujący dąży do wykazania, że Sąd Okręgowy błędnie przyjął, iż skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego był następstwem pobicia, podczas gdy zdaniem obrońcy oskarżonego wysoce prawdopodobne jest, że skutek ten stanowił następstwo upadku M. S. (1) i doznanego w związku z tym przez niego urazu głowy. Świadczy o tym następujący fragment apelacji zawarty na stronie 4, k. 1103 (cyt): „Jak się wydaje bezspornym jest, iż pokrzywdzony upadł i stracił przytomność w miejscu, w którym został zauważony przez świadka L. M.. W tym też kontekście, nie sposób ustalić z jakich względów Sąd Okręgowy uznał, iż pokrzywdzony ten doznał urazów OUN w wyniku pobicia go przez oskarżonych L. C. i R. W., wykluczając jednocześnie możliwość powstania takich urazów właśnie w związku z późniejszym upadkiem pokrzywdzonego, bezpośrednio po którym zauważył go L. M.. Możliwość taka jawi się co najmniej jako jednakowo prawdopodobna w stosunku do wersji przyjętej przez Sąd w kwestionowanym orzeczeniu. Biegła z zakresu medycyny sądowej jednoznacznie wyjaśniła, że nie można ustalić po którym z urazów stwierdzonych w obrębie głowy pokrzywdzonego rozpoczęło się krwawienie śródczaszkowe, albowiem po każdym urazie godzącym w głowę może dojść do powstania takich wewnętrznych obrażeń. Nadto biegła stwierdziła, że rozpatrując każdy z urazów oddzielnie, spośród ośmiu urazów godzących w głowę pokrzywdzonego, to każdy z nich mógł powstać od upadku”.

W kolejnych częściach środka odwoławczego autor odwołując się do opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej, w dalszym ciągu wywodzi, że skoro każdy z doznanych przez pokrzywdzonego urazów głowy mógł doprowadzić do krwawienia śródczaszkowego oraz uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego (OUN) i jednocześnie każdy z tych urazów mógł powstać w następstwie jego upadku, to zachodzą w związku z tym nie dające się usunąć wątpliwości, które zgodnie z art. 5 § 2 k.p.k. należało rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego. Z tych względów przypisanie L. C. (1) czynu z art. 158 § 3 k.k. było bezzasadne.

Wywody autora apelacji w powyższej kwestii nie mogą trafić do przekonania.

Zacząć trzeba od stwierdzenia, że jest faktem bezspornym, iż pokrzywdzony M. S. (1) stał się ofiarą brutalnego pobicia, doznając szeregu obrażeń całego ciała (w szczególności głowy) opisanych dokładnie w części wstępnej zaskarżonego wyroku (w ślad za opinią biegłej z zakresu medycyny sądowej). Nie ulega również wątpliwości, iż sprawcami pobicia pokrzywdzonego byli oskarżeni L. C. (1) i G. W.. Apelujący nie kwestionuje tego, że oskarżony L. C. (1) uczestniczył w pobiciu M. S. (1), kwestionuje natomiast ustalenie Sądu meriti, iż następstwem tego pobicia była śmierć

pokrzywdzonego, a tym samym podważa przyjętą w zaskarżonym wyroku kwalifikację prawną przedmiotowego czynu z art. 158 § 3 k.k.

Mając na uwadze powyższe należy omówić istotę czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 158 § 3 k.k. Istotą przestępstwa z art. 158 § 3 k.k. jest to, że skutek w postaci śmierci człowieka stanowi następstwo danego zdarzenia, z tym że nie zostało ustalone indywidualne sprawstwo owego skutku.

Zasady odpowiedzialności za przestępstwo z art. 158 § 3 k.k. oddaje cytowany poniżej judykat.

W postanowieniu z dnia 28 lipca 2010 r. (II KK 27/10, LEX nr 619606) Sąd Najwyższy stwierdził, iż „Dla uznania sprawstwa przestępstwa z art. 158 § 3 k.k. wystarczy, by skutek w postaci śmierci, będący następstwem pobicia musiał być z nim powiązany przyczynowo, w tym sensie, że **uszczerbek na zdrowiu ofiary jest następstwem zajścia jako pewnej całości** i to zajścia charakteryzującego się cechami określonymi w § 1 art. 158 k.k.

Określone w przepisie art. 158 § 3 k.k. następstwo w postaci śmierci ... nie jest skutkiem indywidualnego działania sprawcy, **bowiem między jego działaniem a śmiercią człowieka może nawet nie istnieć związek przyczynowy, a mimo to zachodzi odpowiedzialność na gruncie tego przepisu, o ile tylko sprawca następstwo to przewidywał lub mógł przewidzieć...**”.

Podobnie istotę odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 158 § 3 k.k. definiuje Sąd Apelacyjny w Katowicach, który w wyroku z dnia 10 grudnia 2009 r., (II AKa 355/09 LEX nr 574476) zawarł następującą tezę: „Przestępstwo określone w art. 158 § 3 k.k. jest przestępstwem umyślnym kwalifikowanym przez nieumyślne następstwo (art. 9 § 3 k.k.). Oznacza to więc, iż o ile samo pobicie objęte jest umyślnym zamiarem sprawców, o tyle jego skutek w postaci śmierci ofiary umyślnością taką nie jest już objęty. **Kwalifikacja z art. 158 § 3 k.k. dotyczy sytuacji, gdy skutek w postaci śmierci człowieka jest następstwem danego zajścia i nie da się ustalić indywidualnego sprawstwa tego skutku. Mamy w takiej sytuacji do czynienia z konstrukcją odpowiedzialności wspólnej**”.

Mając na uwadze przytoczone wyżej poglądy judykatury na temat zasad odpowiedzialności za czyn z art. 158 § 3 k.k. należy podkreślić, że objęty tym przepisem skutek w postaci śmierci człowieka jest efektem zbiorowego działania uczestników pobicia, przy czym nie da się ustalić indywidualnego sprawstwa tego skutku, niemniej owo nieumyślne następstwo (śmierć człowieka) sprawca przewidywał lub mógł przewidzieć (w rozumieniu art. 9 § 3 k.k.).

Jeśli chodzi o możliwość przewidywania (nieświadoma nieumyślność) przez sprawcę pobicia skutku o jakim mowa w art. 158 § 3 k.k., ustalenia w tym zakresie można poczynić w oparciu o okoliczności danego zdarzenia, które wskazują, iż miało ono tak niebezpieczny przebieg, że mogło dojść w jego następstwie do śmierci ofiary. O owej niebezpieczności świadczy z kolei sposób działania sprawców tempore criminis np. widoczna w ich zachowaniu brutalność i bezwzględność (zob. wyrok SA we Wrocławiu z 7 lutego 2007 r., II AKa 1/07, LEX nr 250077, wyrok SA w Lublinie z 5 lipca 2006 r., II AKa 170/06, LEX nr 192834).

Należy przy tym dodać, iż nie każdy z uczestników pobicia musi działać z równym natężeniem jeśli chodzi o stopień agresywności wobec ofiary, aby po jego stronie zachodziła możliwość przewidywania skutku określonego w art. 158 § 3 k.k. Chodzi bowiem o taką „temperaturę” całego zajścia, w której skutek śmiertelny jawi dla każdego ze sprawców jako prawdopodobny i realny. Chodzi bowiem o możliwość przewidywania przez uczestników pobicia skutku w postaci śmierci ofiary jako efektu danego zdarzenia w jego całokształcie, bez indywidualizowania zaangażowania poszczególnych sprawców w jego przebieg w celu stwierdzenia po ich stronie nieświadomej nieumyślności, o której mowa w art. 9 § 3 k.k.

Art. 9 § 3 k.k. określający „nieumyślność” przewiduje dwie jej postacie: świadomą nieumyślność i nieświadomą nieumyślność (której definicja zamyka się w sformułowaniu „albo mógł przewidzieć”).

Skoro zatem skutek jakim jest śmierć człowieka (znamień przestępstwa z art. 158 § 1 k.k.) jest nieumyślny, może on przybierać postać świadomej lub nieświadomej nieumyślności.

Przenosząc powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, iż pokrzywdzony został pobity przez obu oskarżonych w sposób bardzo brutalny i bezwzględny o czym świadczy ilość, rodzaj i rozmieszczenie doznanych przez niego obrażeń ciała. Znaczna część urazów godziła w głowę pokrzywdzonego. Sam apelujący, powołując się na opinię biegłej z zakresu medycyny sądowej, przyznał że urazów takich było osiem (str. 3 i 4 apelacji, k. 1102 i 1103). Obaj oskarżeni bijąc ofiarę w tak brutalny i bezwzględny sposób z całą pewnością mogli przewidzieć, iż doprowadzi to do śmierci M. S. (1). Nie musieli przy tym mieć świadomości co do tego jaki będzie rzeczywisty mechanizm zaistnienia owego skutku śmiertelnego. Wystarczy, iż w realiach zdarzenia mogli z obiektywnego punktu widzenia przewidzieć ten skutek, co jest wystarczające aby przypisać im w tym zakresie nieświadomą nieumyślność. Owa możliwość przewidywania śmierci pokrzywdzonego wynika z faktu wielokrotnego i długotrwałego uderzania pokrzywdzonego pięściami w głowę i jego reakcji na te uderzenia. Sąd meriti ustalił, że po kolejnej serii ciosów wymierzonych w głowę pokrzywdzonego ten „... osunął się po ścianie do pozycji przykucnięcia, przy czym przechylił się na bok, upadając na chodnik. Po tym jak pokrzywdzony przewrócił się i leżał, obaj oskarżeni odeszli od niego ...”. (str. 3 uzasadnienia orzeczenia, k. 1083).

W realiach niniejszej sprawy, mając na względzie wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasadę prawidłowego (logicznego) rozumowania, o których mowa w art. 7 k.p.k., nie może budzić wątpliwości fakt, iż to wielokrotne uderzenia w głowę M. S. (1) doprowadziły do krwawienia wewnątrzczaszkowego i stłuczenia mózgu, a w efekcie do śmierci pokrzywdzonego. Prezentowana przez autora omawianej apelacji wersja, że śmierć M. S. (1) była efektem jego upadku, do którego doszło już po zdarzeniu, stanowi w istocie dowolną hipotezę, która oceniana w sposób racjonalny nie może trafić do przekonania. Niemniej jeśli nawet założyć (teoretycznie) trafność owej hipotezy, to i tak wspomniany przez apelującego upadek pokrzywdzonego pozostawał w ścisłym związku przyczynowym z jego wcześniejszym pobiciem przez obu oskarżonych. Sąd Okręgowy ustalił w tym zakresie, że M. S. (1) (cyt.): „Po przejściu ok. 100 m na skutek zachodzących w organizmie zmian po pobiciu upadł na ulicę” (str. 3 uzasadnienia orzeczenia, k. 1083).

Nie może ulegać wątpliwości, że upadek ten należy wiązać z wcześniejszym pobiciem pokrzywdzonego i doznanymi przez niego wówczas urazami głowy oraz innych części ciała. Sąd Okręgowy trafnie zwrócił na to uwagę w cytowanym wyżej fragmencie uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Należy przy tym wyraźnie podkreślić, że określone, zachodzące w rzeczywistości zjawiska, muszą być oceniane w realiach danego, konkretnego zdarzenia, a nie (jak czyni to autor omawianej apelacji) abstrakcyjnie. Skoro zatem M. S. (1) został brutalnie pobity przez obu oskarżonych (doznając 8 urazów głowy), nie ma żadnych racjonalnych podstaw, aby uznać, że wspomniany przez apelującego upadek pokrzywdzonego nastąpił samoistnie, niezależnie od owego pobicia. Z tych względów nie ulega wątpliwości, że pomiędzy upadkiem pokrzywdzonego a jego wcześniejszym pobiciem przez oskarżonych istniał bezpośredni związek przyczynowy.

Należy przy tym zwrócić uwagę na okoliczność, że oskarżeni empirycznie przekonali się, iż podjęte przez nich wobec pokrzywdzonego działania doprowadziły do jego upadku (vide: cytowany uprzednio fragment uzasadnienia orzeczenia – str. 3).

W tej sytuacji – mając na względzie przebieg całego zdarzenia – oskarżeni mogli przewidzieć, że spowodowane przez nich u M. S. (1) obrażenia ciała (w szczególności głowy), biorąc pod uwagę ilość owych obrażeń i siłę z jaką zostały zadane, wywołają upadek pokrzywdzonego na twarde podłoże. Skoro tak, tym samym mogli oni też przewidzieć śmiertelny skutek takiego upadku (gdyby to rzeczywiście ten upadek skutek taki spowodował), mając na względzie ogólny (widoczny) stan pokrzywdzonego, związany z doznanymi przez niego rozległymi obrażeniami ciała, do których sami doprowadzili (nieświadoma nieumyślność).

W świetle powyższego należy zwrócić uwagę na następujący fragment omawianej apelacji (cyt.): „Ponownie wypada przypomnieć, iż bezspornym jest, iż pokrzywdzony **bezpośrednio po pobiciu go przez oskarżonych** pokonał

odległość ok. 100 m, po czym upadł na asfaltową drogę, w którym to miejscu bez wątpienia stracił przytomność” (str. 5 apelacji, k.1104).

Sam apelujący przyznał zatem w istocie, że pomiędzy owym upadkiem a pobiciem pokrzywdzonego przez obu oskarżonych istniał bezpośredni związek przyczynowy. Tym samym nawet wtedy, gdyby w następstwie tego właśnie upadku (założenie teoretyczne) doszło do urazu czaszkowo-mózgowego u pokrzywdzonego pozostawałoby to w związku przyczynowym z zachowaniem oskarżonych, albowiem bez uprzedniego pobicia do upadku takiego by nie doszło. W kontekście owej okoliczności godzi się wskazać na judykat powołany przez Sąd meriti na stronie 19 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Warto także przytoczyć tezę zawartą w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2009 r. (IV KK 128/09, OSNwSK 2009/1/2404): „Dla poniesienia odpowiedzialności karnej nie jest niezbędne, aby sprawca dokładnie przewidział wszystkie szczegółowe i techniczne elementy występujące w przebiegu związku przyczynowego. W tej sytuacji włączenie się okoliczności, które nie przerywają tego związku ani nie zakłócają go w sposób istotny, ani wreszcie nie prowadzą do następstw dalej idących niż zamierzone, nie wpływa na odpowiedzialność sprawcy samego czynu zabronionego”.

Analizując koncepcję prezentowaną przez obrońcę oskarżonego L. C. (1) (abstrahując od powyższych rozważań) należy stwierdzić, że jest ona jednak w praktyce nieprawdopodobna z uwagi na charakter i rozmieszczenie doznanych przez pokrzywdzonego urazów czaszkowo-mózgowych. Jeżeli bowiem mówimy o upadku i jego skutkach musimy sprecyzować o jaki konkretnie upadek w realiach przedmiotowego zdarzenia chodzi. Stwierdzone u M. S. (1) obrażenia w postaci krwawienia do jamy czaszkowej i stłuczenia mózgu, musiałyby w takiej sytuacji powstać wtedy, gdyby pokrzywdzony upadł z dużym impetem do tyłu, uderzając potylicą o twarde podłoże. Należy tu podkreślić, iż M. S. (1) w momencie znalezienia go przez świadka L. M. (2), leżał na plecach (vide str. 3 in fine uzasadnienia wyroku), dlatego taki tylko upadek mógłby tu wchodzić w grę. Mechanizm tego rodzaju upadku (do tyłu) polega na nagłej utracie równowagi połączonej z gwałtownym oderwaniem obu nóg od podłoża (np. na skutek silnego popchnięcia, podcięcia nóg lub poślizgu), co w istotny sposób zwiększa dynamikę uderzenia ciała o podłoże. Należy przy tym zwrócić uwagę na istotny fakt wynikający z opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej (Arkusz dodatkowy do protokołu sekcji zwłok – k. 94v i 95). U pokrzywdzonego biegła stwierdziła m.in. podbiegnięcia krwawe prawej okolicy skroniowej, prawej okolicy skroniowo-ciemieniowej i tylnej części lewej okolicy ciemieniowej. Wśród obrażeń wewnątrzczaszkowych stwierdziła m.in. stłuczenie mózgu w płacie skroniowym lewym i w płacie potylicznym lewym. Takie umiejscowienie owych obrażeń w różnych częściach głowy wyklucza aby powstały one równocześnie, w momencie jednorazowego upadku pokrzywdzonego na twarde podłoże. Sąd meriti trafnie zwrócił przy tym uwagę na okoliczność, że biegła nie stwierdziła podczas sekcji zwłok pokrzywdzonego urazu w tylnej części jego głowy (vide str. 20 uzasadnienia wyroku).

M. S. (1) w następstwie pobicia musiał znajdować się w stanie silnego zamroczenia (na skutek otrzymanych ciosów w głowę). Stan taki powoduje ogólne osłabienie organizmu (bezwład), w tym także mięśni (zwiotczenie), co uniemożliwia zaistnienie opisanego wyżej mechanizmu samoistnego, gwałtownego upadku do tyłu. Świadczy o tym okoliczność, która miała miejsce w rzeczywistości w czasie zdarzenia. W cytowanym uprzednio fragmencie uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd meriti ustalił, że po kolejnych urazach głowy M. S. (1) (cyt.): „**osunął się** po ścianie do pozycji przykucnięcia, po czym **przechylił się na bok**, upadając na chodnik” (str. 3, k. 1083). Nie był to zatem gwałtowny i dynamiczny upadek do tyłu, lecz – jak ujął to Sąd meriti – „osunięcie się” pokrzywdzonego na chodnik. To samo Sąd ten stwierdził też na stronie 16 uzasadnienia orzeczenia – (cyt.): „**bezwładny** pokrzywdzony osuwa się po murze do pozycji kucznej i przechylając się na bok upada na chodnik”.

W tym stanie rzeczy, uwzględniając reguły, o których mowa w art. 7 k.p.k., wysunięta przez obrońcę oskarżonego L. C. (1) hipoteza o samoistnym (niezależnym od pobicia), gwałtownym upadku M. S. (1) na twarde podłoże i doznanych przez niego w takich okolicznościach urazach głowy, skutkujących śmiercią, jest nieprzekonująca (w realiach niniejszej sprawy).

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu I instancji, że „śmierć M. S. (1) pozostawała w związku przyczynowym z pobiciem” (str. 19 in principio uzasadnienia orzeczenia). W dalszej części uzasadnienia (str. 19 in fine) Sąd ten trafnie wskazał, że (cyt.): „Wszak to działanie obu oskarżonych zainicjowało proces chorobowy w organizmie

pokrzywdzonego, który doprowadził do jego zgonu. Zatem bez ich poczynań nie doszłoby do śmierci pokrzywdzonego stanowiącej następstwo zaistniałego pobicia”.

Apelacja obrońcy oskarżonego L. C. (1) jest mało czytelna i sprawia istotne trudności interpretacyjne. Z jednej bowiem strony apelujący wywodzi, że w następstwie pobicia i doznanych w związku z tym obrażeń głowy, pokrzywdzony nie zdołałby przemieścić się na odległość ok. 100 m, to jest do miejsca, w którym został zauważony przez świadka L. M. (2) (vide str. 4 apelacji, k.1103), z drugiej zaś strony stwierdza, iż bezspornym jest, że (cyt.): „pokrzywdzony bezpośrednio po pobiciu go przez oskarżonych pokonał odległość ok. 100 m, po czym upadł na asfaltową drogę, w którym to miejscu bez wątpienia stracił przytomność” (str. 5 apelacji, k.1104).

Analiza wskazanych wyżej fragmentów apelacji prowadzi do wniosku, że autorowi chodzi zapewne o to, iż pokrzywdzony nie mógł (jego zdaniem) w następstwie pobicia doznać ciężkich urazów głowy, wywołujących krwawienie śródczaszkowe, gdyż w takim stanie nie zdołałby przejść owych 100 metrów. Wprawdzie biegła z zakresu medycyny sądowej dopuściła taką możliwość (vide str. 20 uzasadnienia orzeczenia), jednakże apelujący polemizuje z tym, twierdząc że jest to z jej strony „ewidentna spekulacja” (str. 4 in principio apelacji). W związku z powyższym apelujący stawia hipotezę, że urazy głowy, wywołujące wspomniane krwawienie śródczaszkowe i stłuczenie mózgu, powstały dopiero w następstwie upadku pokrzywdzonego po zajściu – to jest po przejściu przez niego 100 metrów od miejsca zdarzenia (str. 5 apelacji, k. 1104).

Wcześniej już stwierdzono, że hipoteza prezentowana w tej kwestii przez obrońcę oskarżonego L. C. (1) jest całkowicie nieprzekonująca. Nie można bowiem oddzielać określonych spekulacji myślowych od realiów konkretnego zdarzenia i przyjmować w związku z tym abstrakcyjne założenia. Dlatego raz jeszcze należy podkreślić, że M. S. (1) został pobity przez obu oskarżonych w sposób bardzo brutalny, doznając w wyniku tego szeregu obrażeń ciała, w szczególności głowy (m.in. obrażenia zewnętrzne takie jak: otarcie naskórka i podbiegnięcia krwawe twarzy, rana tłuczona i podbiegnięcia krwawe wargi górnej, podbiegnięcia krwawe powłok czaszki, podbiegnięcia krwawe języka, rana i podbiegnięcia krwawe w okolicy zausznej lewej, otarcie naskórka na czole – vide opinia biegłej, k. 95).

Wskazane obrażenia stanowiły niewątpliwie następstwo pobicia, a jeśli uwzględnić przy tym fakt, że obrażenia wewnętrzne (śródczaszkowe) miały m.in. postać stłuczenia mózgu w płacie skroniowym lewym oraz w płacie potylicznym lewym (a zatem w różnych miejscach) nie mogły one powstać na skutek jednorazowego upadku pokrzywdzonego (o czym była wcześniej mowa). Sam apelujący w ślad za opinią biegłej z zakresu medycyny sądowej przyznał, że M. S. (1) doznał aż ośmiu urazów głowy (vide str. 3 i 4 apelacji). Całokształt powyższych okoliczności podważa lansowaną przez niego hipotezę, że obrażenia doznane przez pokrzywdzonego w następstwie pobicia nie były poważne (gdyż zdaniem apelującego nie byłby wtedy w stanie przejść 100 m od miejsca zdarzenia) i dopiero upadek na twarde podłoże po zajściu, doprowadził do tak silnych urazów, że w efekcie skutkowały one jego śmiercią. Jest to hipoteza całkowicie nierealna, oderwana od materiału dowodowego, a przez to od rzeczywistego stanu rzeczy i jak już wcześniej stwierdzono nieprawdopodobna.

Twierdzenie autora apelacji, że (cyt.): „... nie sposób ustalić z jakich względów Sąd Okręgowy uznał, iż pokrzywdzony ten doznał **urazów** OUN w wyniku pobicia go przez oskarżonych L. C. i R. W., wykluczając jednocześnie możliwość powstania takich **urazów** właśnie w związku z późniejszym upadkiem pokrzywdzonego...” (str. 4 apelacji, k. 1103) jest o tyle chybione, iż sam apelujący przyznał w istocie, że urazów mózgu było więcej niż jeden (używa tu liczby mnogiej – „urazów”).

Podobnie zresztą apelujący wywodzi na stronie 5 środka odwoławczego (k.1104), stwierdzając iż (cyt.): „... upadek pokrzywdzonego skutkujący przecież z pewnością jego utratą przytomności, mógł doprowadzić do powstania **urazów** (liczba mnoga – przyp. SA) prowadzących do dalszych powikłań i zgonu tegoż pokrzywdzonego”.

Mając na uwadze powyższe ponownie należy podkreślić, że M. S. (1) doznał urazów wewnątrzczaszkowych w różnych obszarach mózgu. Zgodnie z opinią biegłej z zakresu medycyny sądowej doznał on m.in. stłuczenia mózgu w płacie **skroniowym lewym** oraz w płacie **potylicznym lewym** (k.94v i 95). Wbrew zatem stanowisku autora apelacji wyrażonym w cytowanych wcześniej fragmentach środka odwoławczego pokrzywdzony nie mógł doznać „urazów ”

OUN w następstwie jednorazowego upadku na chodnik, skoro urazy te rozmieszczone były w różnych częściach jego mózgu (potylicznej i skroniowej). Ponadto, mając na względzie fakt, iż pokrzywdzony w chwili zauważenia go przez świadka L. M. (2) leżał na plecach (str. 3 in fine uzasadnienia orzeczenia), a zatem upadł do tyłu, jest wykluczone aby w takich okolicznościach (na skutek upadku) doznał on stłuczenia mózgu w płacie skroniowym (boczna część czaszki).

Nawiązując do umiejscowienia doznanych przez pokrzywdzonego urazów czaszkowo-mózgowych należy rozwiać ewentualne wątpliwości związane z tym, iż z opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej wynika, że w powłokach czaszki M. S. (1) stwierdziła ona obrażenia (podbiegnięcia krwawe) w części skroniowej prawej, zaś jeśli chodzi o stłuczenie mózgu (obrażenie wewnątrzczaszkowe), ognisko owego stłuczenia umiejscowione było w płacie skroniowym lewym (vide k. 94v).

Jak wskazuje Tadeusz Marcinkowski w opracowaniu *Medycyna Sądowa dla Prawników* (Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1975 r.), nie zawsze ognisko stłuczenia mózgu odpowiada miejscu zadziałania urazu. „Często bowiem spotykamy te zmiany po stronie przeciwległej (mózgu). Jest to zjawisko tzw. przeciwuderzenia (contrecoup) ... Mechanizm tego zjawiska bywa tłumaczony przeniesieniem fali wysokiego ciśnienia przez substancję mózgu (zawierającej przecież dużo wody), albo też miejscowym powstawaniem znacznie obniżonego ciśnienia w okolicy przeciwległego bieguna głowy w stosunku do miejsca zadziałania urazu i to właśnie w chwili, w której uraz ten następuje” (str. 93).

Ponieważ autor omawianej apelacji zarzuca też obrazę art. 5 § 2 k.p.k. warto przytoczyć w związku z tą kwestią fragment postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 2012 r. (V KK 335/11).

Sąd ten na kanwie powołanego przepisu wywodzi co następuje: „Jeżeli chodzi o przepis art. 5 §2 k.p.k., to dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są miarodajne wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie Sąd meriti rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien powziąć. Powyższe wątpliwości odnoszą się więc m.in. do sytuacji, gdy z zebranego materiału dowodowego wynikają różne wersje, a żadnej z nich nie daje się wyeliminować drogą dostępnej weryfikacji. Nie należą natomiast do nich wątpliwości związane z problemem oceny dowodów, a więc który z wzajemnie sprzecznych dowodów zasługuje na wiarę, a który tego waloru nie ma (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22.12.2010 r., II KK 308/10, LEX nr 686681; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 23.03.2011 r., II AKa 468/10, KZS 2011/9/89). Innymi słowy art. 5 § 2 k.p.k. znajduje zastosowanie dopiero wtedy, gdy możliwość pewnych ustaleń za pomocą swobodnej oceny dowodów zostaje wyczerpana. Sytuacja równoznaczna z <<nie dającymi się usunąć wątpliwościami>> jest kategorią obiektywną w tym sensie, że zasady logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego lub nauki nie pozwalają ustalić określonego faktu. Nie ma to zatem nic wspólnego z subiektywnymi ocenami strony procesowej (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 31.01.2012 r., II AKa 403/11, LEX nr 1109536)”.

Sąd Okręgowy dokonał stanowczych ustaleń co do tego, iż pomiędzy pobiciem pokrzywdzonego przez obu oskarżonych a jego śmiercią istniał bezpośredni związek przyczynowy. Uprzednio wykazano już, że stanowisko Sądu meriti w tej kwestii (co do istnienia owego związku przyczynowego) jest prawidłowe. To, że obrońca oskarżonego L. C. (1) zgłasza w tym zakresie własne (subiektywne) wątpliwości, wynikające z postawionej przez siebie, abstrakcyjnej hipotezy co do przyczyny śmierci M. S. (1), nie wystarczy aby można było mówić o naruszeniu art. 5 § 2 k.p.k.

W tym stanie rzeczy – mając na uwadze powyższe – Sąd Apelacyjny uznał, iż zarzuty 1 i 2 apelacji są bezzasadne.

Nie zasługuje również na uwzględnienie zarzut 3 apelacji (dotyczący naruszenia art. 443 k.p.k.). Powołany przepis zakazuje wydania orzeczenia surowszego niż uchylone w razie przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Jan Grajewski w komentarzu do art. 443 k.p.k. (Kodeks karny, Komentarz, LEX, teza 3) wywodzi, iż „Orzeczenie surowsze to takie orzeczenie, które w konkretnej sytuacji zwiększa zakres dolegliwości dla oskarżonego w porównaniu z orzeczeniem uchylonym. Sąd Najwyższy uznał, że ocena, **czy konkretna zmiana w zakresie orzeczenia o karze** nie narusza zakazu reformationis in peius, powinna być dokonywana na podstawie wieloaspektowej,

rzetelnej analizy wszystkich realnych korzyści i dolegliwości łączących się z daną zmianą w sytuacji oskarżonego (SN II KKN 2/96, OSNKW 1996, nr 7-8, poz. 42). W ramach tej oceny uwzględnieniu podlega nie tylko kara lub zastosowany środek karny, ale również ustalenia faktyczne, kwalifikacja prawna czynu, **a także wszystkie możliwe następstwa tych rozstrzygnięć dla sytuacji prawnej oskarżonego**”.

Mając na uwadze powyższe należy stwierdzić, iż w odniesieniu do obu oskarżonych nie nastąpiła żadna zmiana w zakresie orzeczenia o karze w porównaniu do wyroku Sądu Okręgowego w Świdnicy z dnia 21 kwietnia 2011 r., wydanego w sprawie III K 220/10. Poprzednim wyrokiem (sygn. akt: III K 220/10) L. C. (1) i G. W. za czyn z art. 158 § 3 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. zostali skazani na kary po 8 lat pozbawienia wolności, przy czym opis przypisanego im wówczas czynu jest w istocie tożsamy z opisem czynu przypisanego im w sprawie niniejszej (oznaczonej sygnaturą III K 149/11). W sprawie niniejszej obaj oskarżeni również zostali skazani za czyn z art. 158 § 3 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. (tożsama w obu przypadkach kwalifikacja prawna) na kary po 8 lat pozbawienia wolności. Następstwa rozstrzygnięć zapadłych w stosunku do oskarżonych L. C. (1) i G. W. w sprawie III K 149/11 Sądu Okręgowego w Świdnicy są identyczne jak te, które wynikały z poprzedniego wyroku tegoż Sądu wydanego w sprawie oznaczonej sygnaturą III K 220/10. Nie nastąpiła zatem żadna zmiana sytuacji prawnej obu oskarżonych w porównaniu do orzeczenia poprzedniego, a tym samym brak jest jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia, że w sprawie niniejszej (III K 149/11) zapadło orzeczenie surowsze niż uchylone (III K 220/10).

Z tych względów wywody autora omawianej apelacji zamieszczone na stronie 6 (k.1105) są bez znaczenia, albowiem okoliczności, na które wskazuje on w tej części środka odwoławczego (odmienne niż poprzednio ustalenia Sądu meriti zawarte w uzasadnieniu orzeczenia co do roli obu oskarżonych w przestępstwie oraz co do dotychczasowego trybu życia L. C. i pobudek jego działania) nie miały żadnego przełożenia na wymiar orzeczonej wobec niego kary pozbawienia wolności oraz pozostałe rozstrzygnięcia zawarte w tzw. sentencji. Jak bowiem wcześniej podkreślono wobec obu oskarżonych zostały obecnie orzeczone kary pozbawienia wolności w takim samym wymiarze jak poprzednio, a tym samym nie doszło do wydania wyroku surowszego niż ten, który został uchylony. Nie doszło w związku z tym do obrazy art. 443 k.p.k.

W tym stanie rzeczy również zarzut naruszenia powołanego przepisu (zarzut 3) Sąd Apelacyjny uznał za bezzasadny, a co za tym idzie za bezzasadną uznał całą omawianą apelację.

**Co do apelacji obrońcy oskarżonego G. W.** – apelacja ta również nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie należy zwrócić uwagę na konstrukcję zarzutu 2 dotyczącego błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia (str. 2 in principio apelacji). Apelujący stwierdza tu, iż Sąd I instancji błędnie przyjął, że oskarżony G. W. (cyt.): „biorąc udział w pobiciu M. S. mógł przewidzieć skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego w sytuacji, kiedy tenże oskarżony nie działał z takim zamiarem”.

Jak już wcześniej wyjaśniono określony w art. 158 § 3 k.k. skutek w postaci śmierci człowieka objęty jest nieumyślnością (w niniejszej sprawie można mówić o nieświadomej nieumyślności). Zamiar, o którym wspomina apelujący w cytowanym wyżej fragmencie środka odwoławczego stanowi natomiast element winy umyślnej (zamiar bezpośredni lub ewentualny). Wiązanie przez autora apelacji możliwości przewidywania przez oskarżonego skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego (nieświadoma nieumyślność) z zamiarem spowodowania takiego skutku jest całkowicie błędne. Gdyby bowiem oskarżony działał z zamiarem spowodowania śmierci ofiary w grę wchodziłoby zabójstwo, a zatem czyn z art. 148 k.k. Podnoszona przez apelującego okoliczność, że G. W. nie działał z zamiarem wywołania skutku śmiertelnego nie ma żadnego znaczenia w kontekście przypisanego mu czynu z art. 158 § 3 k.k., skoro – jak wyżej podkreślono – skutek ten w przypadku przestępstwa określonego powołanym przepisem objęty jest nieumyślnością, a zatem nie ma nic wspólnego z zamiarem, który jest elementem winy umyślnej.

Co do możliwości przewidzenia przez G. W. skutku w postaci śmierci M. S. (1) była już na ten temat mowa uprzednio, w części uzasadnienia dotyczącej oskarżonego L. C. (1). Wcześniej wspomniano, że jeśli chodzi o możliwość przewidywania (nieświadoma nieumyślność) przez sprawcę pobicia skutku o jakim mowa w art. 158 § 3 k.k. ustalenia w tym zakresie można poczynić w oparciu o okoliczności danego zdarzenia, które wskazują, iż miało ono tak niebezpieczny przebieg,

że mogło dojść w jego następstwie do śmierci ofiary. O owej niebezpieczności świadczyć może sposób działania sprawców – tzn. widoczna w ich zachowaniu brutalność i bezwzględność (zob. wyrok SA we Wrocławiu z 7 lutego 2007 r., II AKa 1/07, LEX nr 250077 i wyrok SA w Lublinie z 5 lipca 2006 r., II AKa 170/06, LEX nr 192834).

Obaj oskarżeni pobili pokrzywdzonego w sposób bardzo brutalny o czym świadczy ilość i charakter doznanych przez niego obrażeń ciała. Znaczna część uderzeń (8) skierowana była w głowę ofiary. W tych okolicznościach nie może ulegać wątpliwości, że oskarżeni mogli z obiektywnego punktu widzenia przewidzieć, iż ich działania tempore criminis spowodują skutek w postaci śmierci M. S. (1). Z tych względów jest rzeczą oczywistą, iż wyczerpali oni znamiona przestępstwa z art. 158 § 3 k.k.

Główna teza omawianej apelacji sprowadza się do twierdzenia, że pokrzywdzony mógł doznać obrażeń ciała skutkujących jego śmiercią w innych okolicznościach niż te, które zostały ustalone przez Sąd I instancji. Apelujący wywodzi w tym zakresie, iż (cyt.): „... Sąd Okręgowy nie zdołał ustalić co działo się z oskarżonym (błąd językowy, gdyż chodzi o pokrzywdzonego – przyp. SA) po zakończeniu drugiej fazy zdarzenia. Okoliczność ta ma znaczenie bowiem nie można wykluczyć, że to właśnie w tym czasie z przyczyn zupełnie niezależnych od oskarżonych pokrzywdzony doznał obrażeń ciała, które skutkowały jego zgonem” (str. 2 apelacji, k. 1107). Autor apelacji twierdzi w związku z tym, iż w kwestii tej istnieją wątpliwości, o których mowa w art. 5 §2 k.p.k. i należało je rozstrzygnąć na korzyść oskarżonych.

Mając na uwadze powyższe należy podkreślić, iż kwestia okoliczności w jakich doszło do przedmiotowego zdarzenia była oceniana przez Sąd meriti bardzo dokładnie, gdyż z tego właśnie powodu poprzedni, wydany w niniejszej sprawie wyrok Sądu I instancji został uchylony i sprawę przekazano do ponownego rozpoznania. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy poczynił w tym zakresie szczegółowe, wręcz drobiazgowo ustalenia faktyczne, wykazując w sposób w pełni przekonujący, że sprawcami pobicia pokrzywdzonego ze skutkiem śmiertelnym mogli być jedynie oskarżeni L. C. (1) i G. W. (vide str. 12-15 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, k. 1087v-1089).

Sąd Okręgowy dokonał wszechstronnej oceny zeznań świadków obserwujących poszczególne fragmenty zdarzenia, dokonał przy tym dokładnych obliczeń czasowych i wykazał logicznie, że M. S. (1) nie mógł zostać pobity w innych okolicznościach i w innym miejscu niż to, które zostało przez tenże Sąd ustalone. Jedyną osobą sugerującą, że pokrzywdzony został pobity w innych okolicznościach i miejscu, był świadek R. J., zeznający na ten temat w postępowaniu przygotowawczym. Sąd meriti na podstawie analizy zeznań pozostałych występujących w sprawie świadków oraz przeprowadzonych przez siebie, drobiazgowych wyliczeń czasowych wykazał, że wymieniony świadek nie zapamiętał należycie przebiegu zdarzenia (str. 14 uzasadnienia wyroku). W konkluzji Sąd Okręgowy stwierdził, że (cyt.): „... w oparciu o wyliczenia czasowe oraz zeznania świadków niemożliwym jest aby pokrzywdzony przed tym jak znalazł go L. M. (i zaraz potem S. N.) mógł przebywać w innej części miasta, na innej ulicy, czy w towarzystwie innych osób” (str. 15 uzasadnienia wyroku).

Jak wspomniano uprzednio stanowisko Sądu meriti w omawianej kwestii zostało uzasadnione szczegółowo, logicznie i w pełni przekonująco, dlatego też zasługuje na akceptację Sądu Apelacyjnego.

Ponieważ ustalenia Sądu I instancji co do okoliczności i przebiegu przedmiotowego zdarzenia (w tym sprawców pobicia z art. 158 § 3 k.k.) są stanowcze, a przy tym zgodne z regułami określonymi w art. 7 k.p.k., zasada in dubio pro reo (art. 5 § 2 k.p.k.), o której wspomina autor apelacji nie wchodzi tu w grę. Wątpliwości w tym zakresie zgłasza bowiem jedynie obrońca oskarżonego, nie miał ich natomiast Sąd orzekający. Skoro zatem Sąd ten nie miał wątpliwości, o których mowa w art. 5 §2 k.p.k., nie może być mowy o naruszeniu powołanego przepisu.

Jeśli chodzi o podniesiony w pkt 1 apelacji zarzut obrazy art. 410 k.p.k. (obok art. 5 §2 k.p.k.) należy stwierdzić, iż autor nie wykazał w jakikolwiek sposób aby Sąd I instancji wydając wyrok opierał się na okolicznościach, które nie zostały ujawnione w toku rozprawy głównej. Tym samym zarzut ten jawi się jako całkowicie gołosłowny, a przez to bezpodstawny.

Reasumując należy stwierdzić, iż obrońca oskarżonego G. W. w złożonym przez siebie środku odwoławczym nie wykazał, aby w toku wyrokowania w pierwszej instancji doszło do naruszenia przepisów prawa procesowego lub błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia. Z tych względów apelacja ta jest bezzasadna.

Na zakończenie trzeba podkreślić, iż nie może budzić zastrzeżeń wymiar orzeczonych wobec obu oskarżonych kar pozbawienia wolności, jeśli zważyć bardzo brutalny i bezwzględny sposób ich działania tempore criminis. Ponadto oskarżeni działali w warunkach multirecydywy, o której mowa w art. 64 §2 k.k. Z tego względu Sąd Okręgowy mógł im wymierzyć kary pozbawienia wolności do górnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę, czyli do 15 lat. Kary po 8 lat pozbawienia wolności oscylują wokół połowy ustawowego zagrożenia, a zatem nie mogą być uznane za rażąco niewspółmierne (surowe) w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k.

W tym stanie rzeczy, uznając obie apelacje za bezzasadne, Sąd Apelacyjny zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Orzeczenie o kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze opiera się o art. 624 § 1 k.p.k.

Koszty nieopłaconej obrony z urzędu w postępowaniu odwoławczym zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz występującego w drugiej instancji obrońcy oskarżonego L. C. (1) na podstawie art. 29 ustawy – prawo o adwokaturze.

Koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżycielce posiłkowej w postępowaniu odwoławczym zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz reprezentującego ją pełnomocnika na podstawie § 14 ust. 2 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163 poz. 1348 ze zm.).